

Andrzej Sakowicz

## Opinia prawna na temat projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny<sup>1</sup>

**Legal opinion on a bill amending the Act – Criminal Code:** The author questions the proposal to amend the Act – the Penal Code by supplementing its content with an article criminalizing the use of violence – other than as to a person – obstinately or in a manner significantly impeding another person in satisfying their basic needs in order to compel that person to a particular action, omission, or endurance. He points out inadequate arguments used by the authors of the bill to prove insufficient protection of tenants against forced eviction. It was pointed out that the scope of the proposed provision is not confined to behavior aimed at forcing tenants to leave their apartments, but provides for coverage of all cases of persistent violence. The author favors the fact that, under the bill, prosecution of offenses referred to in Article 191 § 1 and 1a of the Penal Code shall be initiated upon request of the injured person.

**Keywords:** Penal Code | violence | bill

**Słowa kluczowe:** Kodeks karny | przemoc | projekt ustawy

Doktor hab. nauk prawnych, profesor Uniwersytetu w Białymstoku,  
ekspert ds. legislacji BAS; andrzej.sakowicz@sejm.gov.pl.

### Przedmiot opinii

Przedstawiony do zaopiniowania senacki projekt ustawy przewiduje dodanie w treści art. 191 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r. nr 88, poz. 553, ze zm.; dalej: k.k.) § 1a penalizującego stosowanie przemocy innego rodzaju niż wobec osoby uporczywie lub w sposób istotny utrudniającej innej osobie zaspokajanie jej podstawowych potrzeb życiowych w celu zmuszenia tej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Ponadto proponuje się, aby w § 3 tego artykułu wprowadzono wnioskowy tryb ścigania przestępstw określonych w § 1 lub 1a.

<sup>1</sup> Opinia sporządzona 5 stycznia 2015 r. na zlecenie przewodniczącego komisji nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (druk sejmowy nr 2682/VII kad.); BAS-WAL-2758/14.

W ocenie projektodawcy przedstawione zmiany są reakcją na zachowania, polegające na wywieraniu przymusu na osoby za pośrednictwem oddziaływania na rzecz w kontekście praktyk stosowanych przez właścicieli kamienic, mających na celu zmuszenie lokatorów do opuszczenia mieszkań. W uzasadnieniu podnosi się, że współcześnie występują: *bezkarne zachowania, takie jak: wyłączanie prądu lub ogrzewania, odcinanie dostępu do wody, odbieranie kluczyków do samochodu, wyjmowanie okien, zamurowywanie wejścia do mieszkania czy zamykanie pomieszczeń na kłódkę. Właściciele mieszkań pragnąc wymusić ich opuszczenie przez lokatorów, dopuszczają się zalewania mieszkań, dewastowania budynku, zanieczyszczenia oraz niszczenia jego części wspólnych np. poprzez usuwanie drzwi i okien.* Twierdzi się też, że owej bezkarności sprzyja wąskie rozumienie przemocy określone w art. 191 § 1 k.k., zgodnie z którym polega ona wyłącznie na fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje działań pośrednich (tzw. przemocy pośredniej) przez postępowanie z rzeczą. W konsekwencji efektem obowiązywania przepisu art. 191 § 1 k.k. jest bezradność osób, wobec których działania takie są podejmowane, oraz niemożność zwrócenia się do policji o podjęcie interwencji, gdyż znamiona określające czynność sprawczą przestępstwa zmuszania do określonego zachowania nie obejmują już tego typu zachowań (w przeciwieństwie do wcześniej obowiązującej w tym zakresie regulacji art. 167 k.k. z 1969 r.).

Projektodawca zauważa, że bezkarne zachowania właścicieli lokali, mające na celu wymuszenie ich opuszczenia przez lokatorów: *pozostawiają te osoby ofiary (tj. lokatorów, współlokatorów, byłego małżonka) bez wsparcia państwa, pomimo zapewnionej Konstytucją ochrony praw i wolności człowieka i obywatela.* Dodaje się, że wskazane zachowania właścicieli kamienic noszą często znamiona znacznej społecznej szkodliwości, choć nie stanowią formalnie przestępstwa. Mając to na względzie, w uzasadnieniu projektu wskazano, że osoby, które nie zawsze są uprawnione w ramach stosunku cywilnego: *powinny być w trakcie trwania, czasem przez wiele lat, spornego stosunku prawnego traktowane w sposób spełniający standardy zachowania oczekiwane w rozwiniętym społeczeństwie, a państwo winno stać na straży utrzymania, a czasem nawet wymuszenia tych standardów.* Co więcej, projektodawca uznał, że dotychczasowa ochrona cywilnoprawna nie stanowi dostatecznej ochrony praw, dlatego: *czyny polegające na zmuszaniu danej osoby do działania pod przymusem wywołanym oddziaływaniem na rzecz powinny spotkać się z reakcją prawnokarną państwa.*

W projekcie przewidziano, że ustawa wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia (art. 2 projektu ustawy).

## Uwagi szczegółowe

Projektowane zmiany legislacyjne, mające na celu stworzenie prawnokarnej ochrony lokatorów przed zachowaniami właścicieli lokali lub firm windykacyjnych ukierunkowanymi na wymuszenie ich opuszczenia przez lokatorów, dotyczą ważkiego problemu społecznego. Jednak argumenty podnoszone w uzasadnieniu projektu nie są przekonujące, aby uznać niezbędność proponowanych korekt ustawodawczych. Projektodawca nie wskazuje dowodów na empiryczną konieczność stworzenia tak szeroko określonej podstawy odpowiedzialności karnej na podstawie art. 191 § 1a k.k., nie werbalizuje też argumentów odnoszących się do braku wystarczającej karnoprawnej i cywilnoprawnej ochrony lokatorów przed wymuszeniem opuszczenia lokali. Może to sugerować, że projektowane rozwiązanie jest przejawem populizmu penalnego, czyli tzw. ustawodawstwa emocjonalnego będącego reakcją na konkretne zdarzenia, nagłośnione przez media<sup>2</sup>. Jednakże sam taki sposób zainicjowania procesu kryminalizacji nie musi dyskredytować jej końcowego efektu, jeśli tylko w trakcie tworzenia przepisu karnego zostaną dochowane zasady kryminalizacji, w szczególności zostanie wykazana konieczność reakcji prawnokarnej oraz przydatność ustanowienia normy sankcjonującej.

W uzasadnieniu projektu nie ma pogłębionych rozważań co do stworzenia nowej podstawy reakcji prawnokarnej. W szczególności nie ma odpowiedzi na pytania, czy istniejące rozwiązania normatywne w obrębie innych gałęzi prawa nie zapewniają wystarczającej ochrony w przypadku stwierdzonego naruszenia lub narażenia dóbr prawnych na niebezpieczeństwo oraz czy wystarczającej ochrony nie zapewniają istniejące już przepisy karne. Z pewnością samo stwierdzenie, że dotychczasowa ochrona cywilnoprawna nie stanowi dostatecznej ochrony prawnej jest niewystarczające. Należy bowiem podkreślić, że w celu odpowiedzi na powyższe pytania analizie powinna zostać poddana nie tylko sfera normatywna, lecz również sposób funkcjonowania istniejących przepisów w praktyce. Nie można też pominąć zasady konieczności prawa karnego, która wiąże się z pytaniem: *czy regulacja (...) jest niezbędna dla ochrony interesu publicznego, z którym jest powiązana?*<sup>3</sup>. Jak stwierdza K. Wojtyczek: *z zasady konieczności wynika zatem zasada subsydiarności prawa karnego, która nakazuje traktowanie kryminalizacji jako ultima ratio*<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> W. Wróbel, *Czy powrót do racjonalizmu? Projekty nowelizacji Kodeksu karnego w perspektywie zmian dokonanych w prawie karnym w latach 2005–2007* [w:] *Populizm penalny i jego przejawy w Polsce*, Z. Sienkiewicz, R. Kokot (red.), Wrocław 2009, s. 103–104; zob. też L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 53–85.

<sup>3</sup> A. Łabno, *Istota zasady proporcjonalności* [w:] *Zasada proporcjonalności w prawie karnym*, T. Dukiet-Nagórska (red.), Warszawa 2010, s. 24.

<sup>4</sup> K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności jako granica prawa karania* [w:] *Racjonalna reforma prawa karnego*, A. Zoll (red.), Warszawa 2001, s. 302. Por. W. Wróbel,

Wymóg konieczności nakazuje wybór takich środków ingerencji, które są najmniej uciążliwe dla jednostki<sup>5</sup>, biorąc pod uwagę oceny społeczne w tym względzie. Podstawą dla zasygnalizowanego powyżej badania funkcjonowania przepisów w praktyce jest założenie, zgodnie z którym należy wybierać środki najmniej uciążliwe dla jednostki, jednak spośród środków skutecznych<sup>6</sup>. Jak trafnie zauważa A. Zoll, państwo: *jest zobowiązane do wytłumaczenia się, dlaczego rezygnuje ze ścigania za pomocą prawa karnego rodzajów zachowań zagrażających dobrom mającym wartość dla obywateli, społeczeństwa lub państwa*. Z drugiej strony zaś zobowiązane jest również do uzasadnienia wprowadzenia ingerencji prawnokarnej<sup>7</sup>.

Poza tym w uzasadnieniu brak też argumentacji, że stworzenie dodatkowej ochrony na podstawie art. 191 k.k. znacznie przewyższa negatywne skutki stosowania przepisu w jego rozbudowanej formie, które *de iure* zmierzają do przywrócenia sankcjonowania przypadków użycia przymusu pośredniego, w których przymus ten będzie stosowany uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający innej osobie zaspokajanie jej podstawowych potrzeb życiowych. I nic nie wskazuje, że treść proponowanego brzmienia art. 191 § 1a k.k. zostanie ograniczona li tylko do zachowań mających na celu zmuszenie lokatorów do opuszczenia mieszkań. Ma bowiem dotyczyć wszelkich przypadków stosowania przemocy innego rodzaju niż wobec osoby, tyle że przemocy stosowanej uporczywie lub w sposób istotnie utrudniający innej osobie zaspokajanie jej podstawowych potrzeb życiowych w celu zmuszenia tej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Można więc przyjąć, że projektowane rozwiązanie stanowi bez mała powrót do regulacji art. 167 § 1 k.k. z 1969 r., penalizującej używanie przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania się, i tym samym zaprzecza *ratio legis* przepisu art. 191 k.k. Rodzi się w tym względzie wątpliwość, zwłaszcza w świetle zasady *ultima ratio* prawa karnego, czy prawidłowe jest tworzenie szczególnej ochrony praw lokatorów przez normę prawnokarłą obejmującą wiele innych stanów faktycznych niezwiązanych z tą ochroną. Jeżeli było to zamiarem projektodawcy, wówczas powinien on zostać wyrażony w sposób czytelny w uzasadnieniu projektu. Z pewnością powrót do konstrukcji przestępstwa groźby bezprawnej ujętej w art. 167 § 1 k.k. z 1969 r. byłby właściwszym krokiem legislacyjnym, niż przyjęcie projektowanego rozwiązania normatywnego. Za taką

---

A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 82–83 i 321; J. Kulesza, *Zarys teorii kryminalizacji*, „Prokuratura i Prawo” 2014, nr 11–12, s. 98.

<sup>5</sup> Wyrok TK z 11 grudnia 2008 r., sygn. akt K 12/08, OTK-A ZU 2008, nr 10, poz. 176, s. 1869.

<sup>6</sup> K. Wojtyczek, *Zasada proporcjonalności*, *op. cit.*, s. 297 i 301–303.

<sup>7</sup> A. Zoll [w:] *System prawa karnego. Źródła prawa karnego*, t. 2, T. Bojarski (red.), Warszawa 2011, s. 236 i 238.

teżą przemawia klarowność i syntetyczność opisu tego typu czynu zabronionego w poprzedniej ustawie karnej.

W tym miejscu pamiętać należy, że zawężenie zakresu karalności stosowania przemocy, w celu zmuszenia innej osoby do określonego zachowania, do wypadków stosowania przemocy wobec osoby, miało na celu zapobieżenie praktyce, polegającej na częstym wykorzystywaniu art. 167 § 1 k.k. z 1969 r. do ochrony przed naruszeniem w posiadaniu, rozwiązywaniu konfliktów mieszkaniowych związanych z podziałem majątku lub uzyskania lepszej pozycji w sprawie o rozwód lub eksmisję<sup>8</sup>. Na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r. podnoszono, że ten typ czynu zabronionego był wykorzystywany – jako swoista namiastka odpowiedzialności cywilnoprawnej – przykładowo do ochrony posiadania, do uzyskania stosunkowo łatwej podstawy skazania, wzmacniającej pozycję pokrzywdzonego jako strony w postępowaniu rozwodowym<sup>9</sup>, czy do rozwiązywania konfliktów mieszkaniowych między byłymi małżonkami<sup>10</sup>. W rezultacie trafnie wskazywano, że znamiona przestępstwa zmuszania w szerokim ujęciu art. 167 § 1 k.k. z 1969 r. były odnoszone również do wypadków, w których nawet pośrednio trudno byłoby się dopatrywać oddziaływania na psychikę pokrzywdzonego, a „stosowanie przemocy” sprowadzało się do uniemożliwienia korzystania przez pokrzywdzonego z określonej rzeczy lub pomieszczenia<sup>11</sup>.

Dlatego w odróżnieniu od opisu przestępstwa groźby bezprawnej ujętego w art. 167 § 1 k.k. z 1969 r., do którego znamion należało pojęcie „przemocy”, obowiązująca regulacja art. 191 k.k. ograniczyła bezprawność zmuszania jedynie do stosowania „przemocy wobec osoby”. Nie sposób zatem przyjąć, aby ustawodawca, wprowadzając taką zmianę w stosunku do dawnego ujęcia tego typu czynu zabronionego, nie zamierzał nadać pojęciu „przemoc” innego, węższego znaczenia. W przeciwnym wypadku zastąpienie pojęcia „przemoc” pojęciem „przemoc wobec osoby” nie miałoby żadnego uzasadnienia. Należy przy tym uwzględnić i to, że Kodeks karny z 1997 r. wyraźnie rozróżnia pojęcie „przemoc” od pojęcia „przemoc wobec osoby”, co widoczne jest na przykładzie wielu regulacji Kodeksu karnego<sup>12</sup>. Gdyby więc „przemoc” i „przemoc wobec osoby” były pojęciami o tym samym zakresie przedmiotowym, to posługiwa-

<sup>8</sup> *Nowe kodeksy karne z 1997 r. z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 195.

<sup>9</sup> A. Zoll, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 10 grudnia 1998 r.*, I KZP 22/98, OSP 1999, nr 5, poz. 93, s. 243.

<sup>10</sup> Wyrok SN z 27 września 2001 r., sygn. akt III KKN 14/99, „Prokuratura i Prawo”, wkładka „Orzecznictwo”, 2002, z. 3, poz. 3.

<sup>11</sup> Wyrok SN z 12 sierpnia 1974 r., sygn. akt Rw 403/74, OSNKW 1974, nr 11, poz. 216.

<sup>12</sup> O przemocy mówią art. 41a § 1, art. 64 § 2, art. 118a § 2 pkt 4 i 5, art. 124 § 1, art. 127 § 1, art. 128 § 1 i 3, art. 197 § 1, art. 203, 224 § 1 i 2, art. 232, 242 § 4, art. 245, 246, 249, 250, 260, 264 § 2, art. 282, 289 § 3, art. 346 § 1 k.k.; o przemocy zaś wobec osoby: art. 67 § 3, art. 72 § 1a, art. 75 § 1a, art. 119 § 1, art. 153 § 1 (w tym przypadku

nie się nimi jako tożsamymi w tej samej ustawie byłoby zupełnie niezrozumiałe i wręcz niedopuszczalne, także z punktu widzenia techniki legislacyjnej. Zakładając racjonalność ustawodawcy, przyjęć należy, że każdy zwrot użyty w tekście prawnym jest niezbędny do zrekonstruowania normy prawnej, a zatem nie można przyjmować za prawidłową takiej wykładni, która uznawałaby jakieś sformułowanie tekstu za zbędne<sup>13</sup>. Byłoby to także sprzeczne z podstawowymi zasadami wykładni językowej, które, opierając się na regułach składni, za niedopuszczalne uznają takie ustalenie znaczenia normy, w którym pewne jej zwroty traktowane są jako zbędne<sup>14</sup>.

Także w judykaturze i doktrynie dominuje pogląd, według którego „przemoc wobec osoby” jako forma zmuszania – w rozumieniu tego artykułu – może polegać tylko na bezpośrednim fizycznym oddziaływaniu na człowieka i nie obejmuje oddziaływania pośredniego (tzw. przemocy pośredniej) przez postępowanie z rzeczą<sup>15</sup>. Dlatego w aktualnym stanie prawnym w art. 191 § 1 k.k., w odróżnieniu od art. 167 § 1 k.k. z 1969 r., nie penalizuje się przemocy wobec rzeczy, jak np. zmuszanie do zmiany przez byłą żonę zamków w drzwiach wejściowych do mieszkania, do którego prawa rości sobie były mąż, lub uniemożliwienie korzystania z instalacji wodnej przez odcięcie dopływu wody do mieszkania<sup>16</sup>.

Podzielając stanowisko, że przepis art. 191 § 1 k.k. z 1997 r. przewiduje odpowiedzialność karną jedynie za stosowanie przemocy wobec osoby w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia

---

jest mowa o przemocy wobec kobiety ciężarnej), art. 191 § 1, art. 191a § 1, art. 280, 281, 282 k.k.

<sup>13</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 133–134; M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady, reguły, wskazówki*, Warszawa 2008, s. 336.

<sup>14</sup> W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 444; A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1993, s. 205.

<sup>15</sup> Tak SN w uchwale z 10 grudnia 1998 r., sygn. akt I KZP 22/98, OSNKW 1999, z. 1–2, poz. 2 wraz z glosami aprobującymi: W. Cieślaka, „Przegląd Sądowy” 1999, nr 10, s. 141; A. Zolla, OSP 1999, nr 5, poz. 93; J. Kuleszy, „Palestra” 1999, nr 5–6, s. 191 i n., oraz krytycznymi: M. Filara, „Państwo i Prawo” 1999, z. 8, s. 113; M. Surkonta, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1999, nr 3–4, s. 120; D. Wysockiego, OSP 1999, nr 4, poz. 68; zob. też wyrok SN z 3 lutego 1999 r., sygn. akt V KKN 338/97, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 7–8, poz. 3; A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 439; O. Górniok, *Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze*, Warszawa 1999, z. 7, s. 59; M. Mozgawa [w:] *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, M. Mozgawa (red.), Warszawa 2010, s. 389; L. Paprzycki, *Przemoc przemocy nierówna*, „Rzeczpospolita” z dn. 14 kwietnia 1999 r.; M. Wysocki, *Przemoc wobec osoby w rozumieniu art. 191 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 1999, nr 3, s. 60–64.

<sup>16</sup> Wyrok SN z 27 września 2001 r., sygn. akt III KKN 14/99, „Prokuratura i Prawo”, wkładka „Orzecznictwo” 2002, z. 3, poz. 3.

i nie obejmuje oddziaływania pośredniego przez postępowanie z rzeczą, nie sposób pominąć i tego, że zawężenie zakresu stosowania art. 191 § 1 k.k. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 9 października 2001 r. (sygn. akt SK 8/2000) uznał za zgodne z art. 30 i art. 2 Konstytucji<sup>17</sup>. Najwyższa instancja sądowa w Polsce stwierdziła, że konieczność kryminalizacji zachowań, polegających na zmuszaniu do określonego zachowania przez tzw. przemoc pośrednią (przez rzecz), nie wynika z potrzeby wzmocnienia gwarancji konstytucyjnych. Ponadto Trybunał Konstytucyjny w rozważaniach nad skargą konstytucyjną, w której podniesiono, że przepis art. 191 § 1 k.k. nie zapewnia prawnokarnej ochrony pokrzywdzonym, których wolność do podejmowania decyzji zostaje naruszona przez stosowanie wobec nich przemocy pośredniej, skierowanej wobec rzeczy, wskazał, że: *Państwo zobowiązane jest do zapewnienia drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw. To ustawodawcy jednak przydane zostało prawo rozstrzygania o zakresie, sposobie i trybie ochrony gwarantowanych praw i wolności. Oznacza to w szczególności, że ustawodawca może suwerennie decydować o tym, czy konkretne prawo lub wolność winno być chronione za pomocą środków o charakterze prawnokarnym, czy też – za pomocą środków o charakterze cywilnoprawnym. Trybunał Konstytucyjny nie widzi potrzeby podejmowania próby odpowiedzi na generalne pytanie: czy mogą zachodzić sytuacje, gdy z Konstytucji wynika bezwzględny zakaz depenalizacji pewnych czynów. Ograniczyć się należy jedynie do zbadania tej kwestii w zakresie niezbędnym dla rozpoznania skargi*<sup>18</sup>.

Zdaniem Trybunału wolność ustawodawcy w badanym zakresie nie ma charakteru absolutnego. Spoczywający na nim obowiązek dostatecznej ochrony wartości konstytucyjnych obliguje go do ustanowienia odpowiednich uregulowań, a ponadto – takich środków ochrony, które stworzą wystarczające gwarancje ich przestrzegania i egzekwowania. Gwarancje te zaś mogą mieć rozmaity charakter – cywilny, administracyjny, w ostateczności zaś również i karny. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że prawo karne w zwalczaniu zachowań społecznie niepożądanych musi stanowić *ultima ratio*. Oznacza to, że sięganie do instrumentów prawnokarnych uzasadnione jest wtedy tylko, gdy pożądanego celu nie można osiągnąć w żaden inny sposób. Dostrzegając powyższe, Trybunał Konstytucyjny wskazał w cytowanym wyroku, że: *przyjęcie przez ustawodawcę, iż do rozstrzygnięcia sporów w sprawach o zmuszanie, w których nie dochodzi do stosowania bezpośredniej przemocy wobec osoby, lecz mamy do czynienia z oddziaływaniem na jej wolę za pomocą postępowania z rzeczą – właściwa jest droga cywilnoprawna, a nie karnoprawna, nie stanowi – samo przez się – wystarczającej przesłanki do uznania, iż granice swobody ustawodawcy zostały przekroczone*. Wynika to z niezwykle złożonych i różnorodnych

<sup>17</sup> OTK ZU 2001, nr 7, poz. 211.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

zachowań ludzkich, które mogłyby być z psychologicznego punktu widzenia uznawane za zmuszanie. Nawet kiedy mamy do czynienia z użyciem przemocy (tzn. siły fizycznej), to stopień szkodliwości społecznej tego rodzaju zachowań, związanych zawsze z fizycznym oddziaływaniem bezpośrednio na osobę lub przez postępowanie z rzeczą – jest również bardzo zróżnicowany. Spotyka się on też z różnym stopniem dezaprobaty społecznej. Także w ocenie Trybunału oddziaływanie na wolność wyboru i działania zmuszanego przez postępowanie z rzeczą może nie spotkać się w ogóle z tak ujemną oceną społeczną, że pociągałaby ona za sobą konieczność odpowiedzialności prawnokarnej. Zależy to z jednej strony od ciężaru psychicznego oddziaływania za pomocą przemocy na osobę zmuszaną, z drugiej zaś – od tego, z jakim stopniem szkodliwości społecznej użycia przemocy, jako środka dla osiągnięcia określonego celu, mamy do czynienia.

Jak słusznie zauważa Trybunał: *są takie czyny, które wprawdzie powodują pewną dolegliwość, wywierając wpływ na przebieg procesów motywacyjnych osoby podlegającej oddziaływaniu, lecz stopień szkodliwości społecznej związany z tą dolegliwością jest niewielki (np. zmiana zamków w mieszkaniu pokrzywdzonego lub mieszkaniu wspólnym). Są też czyny groźne społecznie, jak np. zamurowanie wejścia do domu celem uniemożliwienia najemcom lokalu zajmowania mieszkań*<sup>19</sup>. Niemniej jednak – jak ocenia Trybunał Konstytucyjny – brak bądź też ograniczenie środków ochrony prawnokarnej nie musi wcale oznaczać koniecznie, że przewidziana inna ochrona, z punktu widzenia kryteriów konstytucyjnych, jest niedostateczna. Depenalizacja zmuszania, polegającego na oddziaływaniu na wolę osoby przez postępowanie z rzeczą ma bowiem charakter tak generalny, iż nie została zróżnicowana reakcja prawnokarna, związana z bardzo różnie ocenianymi czynami zarówno z punktu widzenia stopnia ich szkodliwości społecznej, jak i ciężaru psychicznego oddziaływania na osobę pokrzywdzoną. Może być i tak, że z uwagi na intensywność psychicznego oddziaływania wywieranego przez sprawcę na osobę pokrzywdzoną przez postępowanie z rzeczą, w niektórych sytuacjach może dojść do reakcji porównywalnej bądź nawet większej od intensywności oddziaływania na osobę pokrzywdzoną w drodze zastosowania przemocy fizycznej. Wtedy wątpliwości co do adekwatności zakresu kryminalizacji, wynikającego z art 191 § 1 k.k., do potrzeb związanych z ochroną wolności człowieka przed wysoce nagannymi zamachami na wolność, jawią się jako uzasadnione, o ile nie istniałyby inne środki prawne.

Tymczasem rodzi wątpliwości postulat nowelizacji art. 191 k.k. w sytuacji, gdy najemcy lokali mogą skorzystać z ochrony prawnej, jaką daje im skarga posesoryjna, na którą składają się: roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i roszczenie o zaniechanie naruszeń. Należy zaznaczyć, że roszczenie

<sup>19</sup> *Ibidem*.



takie nie jest zależne nawet od zgodności posiadania ze stanem prawnym i służą one każdemu posiadaczowi, niezależnie od charakteru posiadania. Wyrok w procesie posesoryjnym ma charakter tymczasowy, gdyż nie rozstrzyga o prawie do rzeczy, a jedynie o jej posiadaniu. Ze względu na tymczasowość wyroku posesoryjnego sąd ogranicza badanie sprawy do ustalenia ostatecznego stanu spokojnego posiadania i faktu jego naruszenia. Najemca, uzyskując korzystny wyrok, może wielokrotnie podjąć egzekwowanie swoich praw na podstawie tego samego tytułu wykonawczego (art. 817 Kodeksu postępowania cywilnego). Dostrzegając powyższe, w sytuacjach gdy pomiędzy stronami powstał spór wyłącznie o charakterze cywilnoprawnym ingerencja prawokarna pozbawiona jest uzasadnienia, gdyż możliwość jej zastosowania mogłaby powodować, że strony stosunku cywilnoprawnego obawiałyby się korzystać ze swych ustawowych uprawnień.

Za nowelizacją art. 191 k.k. nie przemawiają również podnoszone fakty uporczywego nękania najemców lokali przez ich właścicieli, gdyż czyny takie wypełniają znamiona typu czynu zabronionego zadekretowanego w art. 190a k.k., który został dodany do kodeksu na mocy ustawy z 25 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny (Dz.U. nr 72, poz. 381). Nie ulega wątpliwości, że znaczna część zachowań, które projektodawca uznaje za szczególnie społecznie szkodliwe, objęta jest znamionami przestępstwa stalkingu. Otóż, zgodnie z art. 190a k.k., kryminalizowane jest wzbudzanie uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia lub istotnego naruszenia prywatności przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej. Trzeba dodać, że najemca chroniony jest przed bezprawnym wtargnięciem do jego lokalu na podstawie art. 193 k.k. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że sprawcą przestępstwa naruszenia miru domowego może być także właściciel domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu. Stąd też znamiona przestępstwa określonego w art. 193 k.k. może zrealizować jedynie sprawca, któremu nie przysługuje – na mocy obowiązujących przepisów lub istniejących między stronami relacji bądź umów – prawo dostępu do obiektu będącego formalnie mieniem „cudzym” w stosunku do niego, osoba zaś, która z mocy prawa lub w wyniku czynności cywilnoprawnych uzyskuje dostęp do takiego obiektu, staje się osobą uprawnioną w rozumieniu art. 193 k.k. – również w stosunku do właściciela obiektu z ograniczeniami wynikającymi z prawa cywilnego<sup>20</sup>.

W razie podjęcia prac legislacyjnych zmierzających do przyjęcia nowego typu czynu zabronionego, wątpliwości należy wyrazić co do celowości użycia w treści projektowanego art. 191 § 1a k.k. spójnika „lub”, ponieważ wyczerpanie znamion tego przestępstwa będzie mogło nastąpić przy zrealizowaniu jednego

<sup>20</sup> Wyrok SN z 7 maja 2013 r., sygn. akt III KK 388/12, „Biuletyn Prawa Karnego” 2013, nr 6, s. 14–16.

z dwóch zespołów znamion, tj. gdy sprawca stosuje przemoc innego rodzaju uporczywie bądź stosowanie innego rodzaju przemocy prowadzi do istotnego utrudnienia innej osobie zaspokojenia jej podstawowych potrzeb życiowych. Oczywiście jest, że wyczerpanie znamion projektowanego typu czynu zabronionego nastąpi także wtedy, gdy użycie innego rodzaju przemocy odbywać się będzie uporczywie i w sposób istotnie utrudniający innej osobie zaspokajanie jej podstawowych potrzeb życiowych. Lepszym rozwiązaniem byłoby wyeliminowanie spójnika „lub” wyrażającego alternatywę łączną, czyli dopuszczającego możliwość współwystępowania sytuacji komunikowanych przez zdanie łączone tym spójnikiem. Spowodowałyby to, że przemoc musiałaby cechować się zarówno uporczywością, jak i sposobem jej stosowania istotnie utrudniającym innej osobie zaspokajanie jej podstawowych potrzeb. Zostałyby w ten sposób wyeliminowane z zakresu normowania zachowania jednorazowego użycia przemocy w sposób kwalifikowany, których stopień społecznej szkodliwości jest niższy bądź równy znikomemu.

Wreszcie, na uznanie zasługuje propozycja wprowadzenia wnioskowego trybu ścigania przestępstw określonych w art. 191 § 1 i 1a k.k., ponieważ wprowadzenie projektowanego typu czynu zabronionego będzie oznaczało objęcie penalizacją zachowań o różnym charakterze i stopniu dolegliwości dla osoby zmuszanej. Dlatego najwłaściwsze wydaje się pozostawienie inicjowania ścigania inicjatywie pokrzywdzonego.